Rok 1. PŁOCK, dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1876 roku. Wtorek. № 11.

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Wtorek— Jana z Matty.
Środa— Apolonii P. M.
Czartek— Scholastyki Panny.

Stan wody na Wiśle stóp 4 cali 1.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Ubiegły miesiąc Styczeń odznaczył się, w ciągu całego trwania, wyższym jak zwykle stanem barometru, srednia bowiem całego miesiąca wyniosła 760.70 millimetrów. Pierwsze 15 dni, pod wpływem przeważnie panującego wiatru wschodniego, stanowiącego 30% wszystkich wiatrów miesiąca, były mroźne i pogodne, średnia temperatura tych dwóch tygodni była — 11.8 stop. Cels., gdy temperatura drugiéj połowy, przy wiejących wiatrach zachodnich i dniach pochmurnych lub mglistych, zaledwie wynosiła — 2.3 stop. Cels. To ogrzanie drugiéj połowy miesiąca zmodyfikowało średnie całomiesięczne ciepło do — 6.9 stop. Cels. Pomimo kilka razy padającego śniegu, a nawet deszczów ilość spadłej tym sposobem wilgoci stanowi warstwę wody zaledwie 27 millim. grubą. Natężenie ozonu utrzymywało się dość znacznie, stanowiło ono 4.7 sześciostopniowéj skali.

Choroby przy tym stanie atmosfery głównie panujące, były: katary dróg oddechowych różnych form, bardzo lekkie formy tyfoidalnych gorączek i reumatyzm ostry stawów.

— Oświetlanie sieni i schodów w miastach, należy nie tylko do pierwszych wygód życia, ale jest nadto koniecznym warunkiem porządku i bezpieczeństwa. W mieście naszem, te dwa ostatnie względy tem więcéj na uwagę wziąć trzeba, iż sienie i schody płockie, są po największéj części istnemi probierzami zręczności ludzkiéj, z których nie zawsze bez szwanku wyjść się udaje. Zdradzieckie nasze wewnętrzne schodki, które powstały skutkiem zniesienia dawnych zewnętrznych schodów; daléj, drzwi od piwnic zwykle otwarte,— iluż wypadków codziennych, a często bolesnych bywają powodem? Znamy jeden tylko dom w Płocku, oświetlany staraniem właściciela; wiemy o kilku innych, w których wspaniałomyślny jakiś lokator, poświęcając się dla dobra ogółu, oświeca własnym kosztem: siebie, sąsiadów swoich i samego pana gospodarza. Zresztą, sienie naszych domów wieczorem i nocą zalega noc czarna, niebezpieczeństwami różnemi grożąca. A jednak, dopóki oświetlanie pozostawione będzie swobodnemu uznaniu właścicieli domów, dopóki nie stanie się ono *wyraźnym obowiązkiem*, — nie można mieć nadziei usunięcia téj niedogodności.

Jak już powiedzieliśmy, uważamy oświetlanie sieni za konieczny warunek: wygody, porządku i bezpieczeństwa, i nie przestaniemy się o nie dopominać, dopóki słuszne nasze żądanie nie osiągnie pożądanego skutku.

— W № 10 pisma naszego, wspomnieliśmy o potrzebie zawieszenia kilku skrzynek pocztowych w mieście; obecnie dowiadujemy się, iż takowe wkrótce dla użytku publicznego w właściwych miejscach przybite zostaną.

— W ciągu roku 1875, Bank Polski udzielił pożyczek na maszyny rolnicze, w powiecie Płockim 6 dobrom, z tych największa wynosiła rsr. 1380, najmniejsza rsr. 250, ogółem rs. 3180; w powiecie Lipnowskim 5 dobrom, największa rs. 760, najmniejsza rs. 110, ogółem rsr. 1880; w pow. Płońskim 5 dobrom, największa rsr. 2590, najmniejsza rsr. 250, ogółem rsr. 3850; w pow. Mławskim 8 dobrom, największa rs. 670, najmniejsza rs. 230, ogółem rsr. 3420; w pow. Rypińskim 4 dobrom, największa rs. 400, najmniejsza rs. 270; dwie w pow. Ciechanowskim rs. 1200 i rsr. 400, razem rs. 1600. Ogółem, w powyższych 6 powiatach gubernji Płockiej, Bank Polski udzielił pożyczek na maszyny w roku zeszłym rs. 15300.

— Donoszą nam z Mławskiego. W dniu 22 Stycznia, zebrani wójci z powiatu Mławskiego, pod prezydencją Naczelnika Powiatu, Komisarza i Podsędka, obradowali nad urządzeniem okręgów sądowych; uradzono, że okręgów tych ma być 5, t. j. Zieluń, Kuczbork, Szreńsk, Uniszki i Żurominek Kapitulny, w których to miejscach mają być urzęda sądów gminnych. Zaprojektowano etat następujący: 1° dla sędziego gminnego rocznie rsr. 300; 2° na rozjazdy rsr. 100; 3° dla sekretarza rsr. 240 (?); 4° dla pisarza rs. 150; 5° dla stróża rsr. 80; 6° na mieszkanie i kancelarję rsr. 100; 7° na opał rsr. 60; 8° materjalja rsr. 50; 9° za posiedzenie dla każdego ławnika po kop. 75,— czyli że koszt utrzymania sądu gminnego na okrąg wyniesie około rsr. 1,500. Oprócz tego jednorazowo na urządzenie kancelarji, meble, księgi i t. p. rsr. 200.

Najgłówniejsza rzecz pozostała do zaprojektowania, a mianowicie w jaki sposób rozłożyć te rsr. 1,500 pomiędzy mieszkańców gminy. Naczelnik powiatu odniósł się do wójtów o zdanie w téj mierze, a ponieważ w naszym powiecie wójci są wszyscy włościanie, z wyjątkiem dwóch tylko, którzy z pisarzów awansowali na te posady, ma się rozumieć przeto, że ci, trzymając się zasady opłaty ciężarów gminnych, dla nich najkorzystniejszéj, uradzili żeby na utrzymanie sądów, morgi ten ciężar ponosiły. Jeden ze znajdujących się tam znaczniejszych właścicieli zwrócił uwagę, iż w ten sposób większe własności byłyby nadto obciążone, oraz iż każdy z mieszkańców gminy, korzystając z sądów gminnych i z gminnéj administracji, powinien stosunkowo do utrzymania sądownictwa przykładać się; przytém zaprojektował, aby każdy posiadający czy to grunta, czy nieruchomość bez roli, czy handlujący, czy wreszcie szynkarze, młyny, hamernie, handlarze bo-

Przegląd rolniczy za Styczeń.

Rolnictwo w naszéj gubernji stanowi najważniejsze zajęcie przeważnéj liczby mieszkańców wiejskich, śledzenie więc za postępem w téj gałęzi wiedzy jest obowiązkiem dobrze pojmującéj swe zadanie prasy. Tém powodowani, zamierzyliśmy w piśmie naszém podawać treściwe wiadomości o przedmiotach, podnoszonych w prasie rolniczéj polskiéj, o tyle, o ile one, wyróżniając się ważnością swoją, interesować mogą naszych ziemian. Będzie to poniekąd obraz ruchu w naszym zawodzie ziemiańskim, niezupełny wprawdzie, ale niebojętny może dla tych zwłaszcza, co nieczytając naszych pism i dzieł rolniczych, dowiedzą się choć z krótkich sprawozdań o tém co ich interesować może, ze względu stanowiska jakie zajmują i powołania któremu się poświęcili.

Na czele stawiamy *Gazetę Rolniczą*, od lat szesnastu wydawaną w Warszawie, choćby z tego względu, że pismo to zawdzięcza byt swój Płoczaninowi i obecnie pod redakcją również ziomka z Płockiego zostaje. Otóż w Numerach za Styczeń r. b. spotykamy na czele wiadomość podaną przez Redaktora pisma Jana Święcickiego, że utworzyło się w Warszawie stowarzyszenie z zamiarami meljoracji gruntów, stanowiących własność prywatną, z rozpłatą na raty w ciągu lat 6 należności, jaka temuż przedsiębierstwu przypaść może. Ma ono na celu głównie roboty drenarskie i irrygacyjne. Z tegoż artykułu dowiadujemy się, że w naszych okolicach drenowano grunta na folwarku *Góry* pod Płockiem u p. Fuhrmana, i w *Kobylnikach* w Wyszogrodzkiem, u p. Romockiego.

W innym artykule, tegoż samego przedmiotu dotyczącym, pan Stanisław Rewieński, członek i sekretarz Komitetu „Encyklopedji Rolniczéj", lubo dobrze obznajmiony z niedostatkiem kapitału obrotowego, brakiem kredytu rolniczego i obciążeniem naszych hipotek długami, wystawiając przykłady, że drenowanie w dobrach *Rytwiany* (hr. Adama Potockiego) przeprowadzone, przyniosło zaraz w pierwszym roku 46% zysku; a w dobrach *Stara-Wieś* (hr. Józefa Zamoyskiego), zbiór siana z łąk, nad rzeką Świdrem położonych, wynosił przed zaprowadzeniem irrygacji do 3,000 centn., po urządzeniu zaś irrygacji wzrósł do 20,000 centn., — stanowczo twierdzi, że meljoracje, jak nawadnianie i drenowanie, są dla nas korzystne, możebne, a w obec dzisiejszego stanu rzeczy niezbędne.

Zgodzilibyśmy się na to twierdzenie, choć niewszyscy jesteśmy Potockimi lub Zamoyskimi, ale radzibyśmy wiedzieć, czy wszystkie roboty i zakup materjałów, do tych meljoracji niezbędnych, przedsiębierstwo o jakiém mowa bierze na siebie, i rozpłatę ratami dopuszcza, bo w innym razie, to rzecz dla naszych kieszeni, nawet u ludzi średnio-zamożnych, prawie niepodobna.

W dobrze napisanym artykule: W sprawie upadających posiadłości ziemskich, pan Aleksander Makowiecki dowodzi, że skutkiem

rów, rzemieślnicy, wyrobnicy i służacy, opłacali składkę na administrację i Sądownictwo gminne. Jako zaś środek pociągnięcia wszystkich do opłaty, interpelant uważał za najsłuszniejsze, aby wnoszący skargę do sądów gminnych opłacali od wysokości skarżonéj summy, czy téż ocenionéj przez sędziego pretensji—wpisowe. Ztąd zebrany fundusz obracany byłby na utrzymanie sądu gminnego, obciążając jedynie tych, ktorzy sądy zatrudniają.

Powyższe jednak zdanie uwzględnione nie zostało, a natomiast zaprojektowano dwa sposoby: z morgi, co wypadałoby po 4$^{1}/_{3}$ kop.; lub z podatku gruntowego, coby wyniosło osobno na każdy okrąg jak następuje: okrąg Zieluń po 34%, Kuczbork po 31%, Szreńsk po 48%, Żurominek po 30%, Uniszki po 24 procentów od sta od podatku gruntowego.

W. Rzadki tydzień, aby gazety rossyjskie nie doniosły o założeniu jakiéj szkoły lub gimnazjum, czy to z ofiar i składek od osób prywatnych, czyli też z funduszów wyznaczanych przez ziemstwa, przez zgromadzenia szlachty lub kupców. „Gołos“, z d. 19 (31) stycznia r. b. donosi o projekcie założenia gimnazjum realnego w Smoleńsku, staraniem tamecznéj szlachty. Przy odrobinie dobrej woli, dałoby się coś podobnego dokonać i u nas, złączonemi siłami wszystkich osób, pojmujących potrzebę wykształcenia w ogólności, zaś realnego—w szczególności. Słyszeliśmy nawet, że przed paru laty nauczyciele tutejsi wypracowali projekt gimnazjum realnego, mającego się założyć w Płocku. Celem poparcia projektu, doręczono go jednemu z tutejszych obywateli ziemskich, który dotąd takowego nie poparł i nie ogłosił go publiczności. Nie ulega wątpliwości, że szkoły realnej bardzo potrzebujemy, liczba bowiem uczących się z każdym rokiem wzrasta, a rodzice pragną dzieciom dać wykształcenie przeważnie realne. Zachodzi tylko pytanie, czy ciężar taki udźwignąć zdołamy i w jakiéj mierze wykład nauk przyrodzonych połączyć należy z wykształceniem klassycznem, aby program nauk odpowiadał w zupełności potrzebom uczącéj się młodzieży. Radzibyśmy, aby który z panów nauczycieli zajął się obliczeniem ile wynosić będą koszta założenia i następnie utrzymania gimnazjum realnego, poczynając na rok pierwszy od 2 lub 3 klass pierwszych? O ofiarności ogółu na cel tak wielkiéj wagi nie przesądzać nie możemy, dopóki należycie wyrobionego i praktycznego projektu ogółowi temu nie przedstawimy.

— „Russki Mir“ donosi, że od 1 (13) kwietnia r. b., wejść mają w wykonanie nowe przepisy w przedmiocie wywozu spirytusu za granicę. Wywóz dozwolonym być ma jedynie przez komory znajdujące się przy drogach żelaznych, czyli przez Aleksandrowo, Wierzbołów, Wołoczyska, Granicę, Radziwiłłów i Sosnowice.

Naszych korrespondentów bezimiennych, którzy, za pośrednictwem skrzynki, nadsełają nam artykuły, przepraszamy za to, jeśli podane przez nich wiadomości i spostrzeżenia nie są dosyć wcześnie zamieszczane w naszém piśmie. Pochodzi to ztąd, że posiadamy obfity zapas materjałów, a bardzo mało miejsca w szczupłych szpaltach „Korrespondenta“. — Prosimy jednak wszystkich o najczęstsze znoszenie się z nami przez skrzynkę, a my bardzo chętnie będziemy drukować wszelkie listy lub artykuły poważne treścią i zawierające w sobie fakta rzeczywiste, godne uwagi. Żadnego zresztą pytania nie pozostawimy bez odpowiedzi.

Bezimiennéj Pani, która domaga się poruszenia kwestji zapewnienia posagu lub emerytury dla kobiet służących, prosimy, o nadesłanie nam zapowiedzianego projektu.

— *Panu J....* Nie znamy zasobów muzykalnych uczniów tutejszego gimnazjum i nie wiemy zatém, o ileby sami mogli wypełnić program koncertu. Urządzenie jednak dwóch koncertów amatorskich na rzecz niezamożnych uczniów, zamiast jednego, byłoby pożądane ze względu na zwiększenie funduszu.

— *Panu S.......n.* Z nadesłanego nam artykułu Pańskiego, o potrzebie zawierania kontraktów o najem lokalu na termina kwartalne zamiast rocznych, zrobimy w właściwym czasie użytek w naszém piśmie.

— *Prenumeratorowi z prowincji.* Wniosek o zamieszczanie w „Korrespondencie“, repertoaru teatralnego na cały tydzień, zakomunikowaliśmy Dyrekcji Teatru miejscowego.

— *Wilkołakowi.* Z powiększeniem się materjalnych środków naszego wydawnictwa, postaramy się o drukowanie dobrych powieści w oddzielnym dodatku.

— *Sośniakowi.* Nadesłanej rozprawy „o mowie“, drukować nie możemy. Prosimy o artykuły odpowiednie treścią naszemu programowi.

— *Panu J. D.* Narzekań pańskich na obywatelstwo z okolicy W., z powodu przyjętego przez takowe sposobu zaopatrywania się w towary, pomimo dowcipnego podziału, drukować nie możemy.

— *Panu Leonowi G....* Podzielamy w zupełności zapatrywanie się pańskie na niedogodności istniejącéj obecnie kommunikacyi między Płockiem a Kutnem. Przedmiot ten będzie oddzielnie traktowany w naszém piśmie.

— *Bezimiennemu.* Projekt pański przedstawienia w Płocku przez uczniów gimnazjum, widowiska złożonego z tragedji greckich, mógłby być popierany tylko u Władzy szkolnéj. Wątpimy jednak, aby publiczność tutejsza rozumiejąca po grecku mogła zapełnić teatr.

Nadesłane. Wygrane w cetno i licho ze świadkiem od p. W. rsr. 1 k. 30, załączam, prosząc Szanowną Redakcję o złożenie téj kwoty na rzecz ochrony Płockiéj. *S. R.*

— W chwili oddania pisma pod prassę, dowiadujemy się, iż w tutejszém więzieniu Paweł Cywiński, rządca dóbr Kretki, z powiatu Rypińskiego, który był chwilowo uwięziony celem przeprowadzenia śledztwa podobno z powodu przejścia granicy,—życie sobie odebrał przez powieszenie.

KORRESPONDENCJE.

Z Zakroczymskiego.

„Korrespondent Płocki“, w № 7, poruszył nader ważną stronę wprowadzającéj się ustawy sądowéj— bo kwestję: w jakiéj ilości, i w jaki sposób okrąg sądowy zbiera ma pieniądze potrzebne na utrzymanie sądu gminnego.

Dotychczasowe uchwały zebrań gminnych zawsze wypadają na niekorzyść właścicieli folwarcznych, przeciążając ich obowiązkiem: płacenia i dawania. Już dzisiaj obowiązek ten jest przykrym bardzo, powiększony kosztami utrzymania sądownictwa gminnego, dla wielu może być nie do zniesienia. Instytucje założone dla korzyści pewnych osób, powinny być utrzymywane przez nie w stosunku do udziału i korzyści, jakie z nich ciągną.

U nas zaś, wszelkie ciężary gminne rozkładane są w stosunku posiadanych morgów. Wyrobnicy, pospolicie nie odznaczający się moralnością, tém samém, dający najwięcéj zajęcia urzędowi gminnemu, nic nie płacą. Drobni włościanie, prawie nic. Gospodarze, nawet czeladź utrzymujący, bardzo mało. Główny ciężar utrzymania gminy spada na karki właścicieli folwarcznych. Zasada ta daje się podciągnąć pod ukazy 1864 i odnośne postanowienia komitetu urządzającego, o ile tyczy się samego utrzymania urzędu gminnego; lecz niczem wytłomaczyć się nie dadzą uchwały gminne, ustanawiające dla właścicieli folwarcznych obowiązek płacenia składki naprzykład: na szkoły gminne w stosunku posiadanych morgów; niczem—chyba jedynie prawem przewagi liczebnej głosujących.

Grunta włościan drobniejszych zajmują przeważnie dawne ogrody folwarczne, gdzie jako służący przed 1864 sadzili warzywa, więc

ciągłéj uprawy roślin kłosowych, zubożyliśmy ziemię, że ignorując uprawę roślin pastewnych i kontentując się tylko uprawą modnéj koniczyny, niezwracamy roli, w postaci nawozu, zabranych pożywnych pierwiastków z gruntu, ztąd brak paszy dla inwentarza, ubytek użyźnienia ziemi, nieurodzaje i srogie onych następstwa, grożące ruiną. Autor zna dobrze niemożność naszą w uprawie i zakupie drogich nasion roślin pastewnych, zaleca uprawę na paszę roślin liściastych i traw jak seradelę, dającą wyborną paszę zieloną, sporek z gryką mieszany. Szczególny jednak nacisk kładzie na uprawę bulwy i seradeli. Powrócimy jeszcze do tego artykułu, gdyż niema zakończenia.

W artykule o ważności odpadków przy fabrykach cukru dla rolnictwa, autor udowadnia cyframi, że 100 części wagi przerobionych buraków, dają 70% wycisków buraczanych, 6—9% szlamu, 3—4% melasy, a na 100 części węgla z kości 12—18% odpadków kościanych na nawóz, i że skutkiem tego przemysł cukrowniczy uważać należy za ważną podporą rolnictwa.

Od początku r. b. *Gazeta Rolnicza* dodaje prenumeratorom dodatek myśliwski z illustracjami.

Drugie pismo, poświęcone sprawom gospodarstwa wiejskiego, od lat pięciu wydawane w Warszawie pod redakcją Jakóba L o e w e n b e r g a, zamieszcza artykuł o służbie dworskiéj, w którym utrzymuje, że od niepamiętnych czasów ludność wiejska, z natury swéj chętnie w miejscu pozostająca, po największéj części trzymała się tam, gdzie miała dla krowy dostatnie pożywienie, i gdzie las dostarczał potrzebnego w naszym klimacie opału. Tam więc służy, gdzie właściciel pamiętał o ich potrzebach materjalnych, gdzie przychodzili do mienia, przywiązywali się do miejsca, a środkami ku osiągnięciu tego celu były dobre i żyzne pastwiska letnie, dostatnie utrzymanie dobytku służących w zimie na oborze dworskiéj, oraz ciepłe i dostatnie mieszkanie. Wprawdzie przeciwko temu wszystkiemu niema co do nadmienienia, dowodzenia jednak autora w zupełności nie rozwiązują kwestyi, bo najprzód służący, na ordynarji, tam się najdłużéj trzyma miejsca, gdzie nieład w gospodarstwie kraść mu najwięcéj dozwala, gdzie regularnie ma zasługi wypłacane i wydawaną ordynarję, gdzie się z nim po ludzku obchodzą, i gdzie w każdéj ciężkiéj chwili, np. w chorobie, doznaje opieki dworu.

Ziemianin—organ centralnego Towarzystwa gospodarczego w Wielkiém Księztwie Poznańskiem, wydawany od lat dwudziestu sześciu w Poznaniu, zostający pod redakcją Kazimierza K o s z u t s k i e g o— zamieścił bardzo ważną kwestję o płacy urzędników gospodarskich. Udział przyjęli w dyskusji piśmiennéj Włodzimierz W o l n i e w i c z i E. K a r l i ń s k i, lecz dyskusja ta niedała ostatecznego wyniku, objaśniła wszelako, że rządcy dóbr, obok pensji stałéj wyznaczać należy tantjemę od dochodu. Co do stałéj pensji pan W. powiada „głównym warunkiem, przy wynagrodzeniu i ugodzeniu samodzielnego rządcy, jest

najlepszą część folwarku zajmują. Wartość tych morgów o tyle się zwiększa, o ile przysługują im służebności obciążające folwark właściwy, co z drugiej strony wpływa niepomiernie na obniżenie wartości morga folwarcznego. W stosunku do wartości morga włościańskiego, szacunek budowli na nim stojących, większą wartość przedstawia niż na morgach folwarcznych. O rzetelności uwag tych dosadnie przekonywa cena sprzedażna osad włościańskich, zwłaszcza drobniejszych, gdzie morga nie rzadko dochodzi rs. 150, a zawsze rs. 100, gdy tymczasem, jakże daleko do tego gruntom folwarcznym!

Rozejrzenie ksiąg dotychczasowych sądów gminnych przekonywa, że liczba spraw sądzonych, a do których folwarki wpływały, wynosi średnio 16°/₀ całkowitej pracy sądu. Stosunek zmienia się tylko tam, gdzie gminy składają przeważnie wsie włościańskie, gdzie więc procent spraw folwarcznych jest jeszcze mniejszy. Przyznać trzeba, że większe atrybucje przyszłych sądów gminnych ściągną na ich stoły sprawy, które obecnie zajmują sądownictwo ogólno-państwowe; lecz i ta uwaga nie osłabi naszego twierdzenia; każdy bowiem znający stosunki krajowe przyzna, że bardzo rzadko obywatele ziemscy miewają procesa o summy do rsr. 250, więc rozszerzenie atrybucyi sądownictwa gminnego nie wiele zmieni stosunek wyżej powołany.

Obok tego wszystkiego postawić trzeba uwagę, że samą siłą rzeczy właściciele folwarczni powołani będą do pełnienia obowiązków sędziów, a może i ławników, że tym samym większa własność dzielniéj przykładać się będzie do ponoszenia tych ciężarów, niż mała. Wynagrodzenie sędziego gminnego dla wielu bardzo powodów (Korr. Płocki № 7) musi być skromnem. Jeżeli nie darmo, przynajmniej pół-darmo służyć on będzie ogółowi gminy, i czyż tego w rachunek brać nie należy? czyż okoliczność ta nie powinna być wpisaną na korzyść większéj własności?

Wiele innych uwag drobniejszych ciśnie się pod pióro, które pomijamy, nie chcąc się zbytecznie rozszerzać.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, Sobota, d. 5 Lutego 1876 r.

Interes pszeniczny w Anglii pozostał w ubiegłym tygodniu bez zmiany; kolosalne dowozy pszenicy zagranicznej wywierają jeszcze zawsze nacisk na ceny, które się wcale poprawić nie mogą, gdyż młynarze, mimo że zbiór tegoroczny był notorycznie gorszy od lat poprzednich a kondycja tegorocznéj pszenicy pozostawia bardzo dużo do życzenia, są tam panami sytuacji i nie mają obawy o brak towaru dla konsumcji. Wyczekiwać nam zatém wypada, dla przekonania się, czy zagranica dostarczać jeszcze będzie długo w takiej ilości pszenicę, i jakie się okażą widoki co do zbioru nowego, gdyż jak wiadomo ostatnia uprawa ziemi w Anglii była niedostateczną, a burza i wylewy wyrządziły tam w jesieni znaczne szkody.

Nasz targ miał w tym tygodniu, w niektórych dniach, większe dowozy, w ogóle zaś pozostają dowozy w porównaniu do lat innych o tym czasie, w tym roku bardzo mierne, lecz są one w każdym razie wystarczające, gdyż exportu prawie żadnego niema. Ceny doznały u nas w tym tygodniu z powodu niechęci do kupna małej zniżki, tylko lepsze i wyborowe gatunki było można na wczorajszym targu łatwiej zbyć, prawdopodobnie wskutek dwóch przybyłych tutaj, a dla Anglii przeznaczonych parowców. W ogóle sprzedano w tym tygodniu 800 ton, pomiędzy temi 43 tony pszenicy rossyjskiej przy 111—118 ft. po cenie 158—160 Marek za tonę.

Zresztą płacono:

Marek.		Funt hollen.	
182—183	przy wadze	121/9—131/4	za jarą
182—190		121/4—127	za szaroszklistą
195—198		128/9—129/31	za szklistą
198—199		127 —128	za jasno-pstrą
202—205		130 —133	za wys. pstrąszk.
202—206/8		138/9—130	za białą

za tonę z 2,000 ft. celnych.

Interes terminowy był mały, a oferty tak samo bez znaczenia; za kwiecień, maj płacono Mar. 199, w końcu żądano Mar. 200, za czerwiec, lipiec płacono Mar. 204.

Żyto, przy słabych dowozach, sprzedano w tym tygodniu wszystkiego 100 ton i płacono nareszcie przy 120 ft. Mar. 145, przy 125 ft. Mar. 149; termina bez interesu, za kwiecień, maj żądano Mar. 145, ofiarowano Mar. 142.

Jęczmień w miejscu tylko wyborowy łatwy do zbycia; płacono za mały przy 105/6 funt. Mar. 135, za duży pośledni przy 108/9 Mar. 140, za lepszy przy 108/9 ft. Mar. 150, przy 113/14 ft. Mar. 154.—155 za tonę.

Wykę z Galicyji płacono Mar. 205, za tutejszą Mar. 210,—211 za ton..

Koniczyna miała dość chętnych odbiorców, płacono za białą Mar. 120—144, za czerwoną starą Mar. 84. świeżą Mar. 108, 110, 114, za szwedzką 144, 168, 180 Mar. za 200 ft.

Zapasy zbożowe.

	1 Lutego 1876 r.		1 Stycznia 1876.		1 Lut. 1876.
pszenicy	26,818 ton	naprzeciw	23,627 ton	naprzeciw	12,860 ton
żyta	3,532 „		3,281 „		1,950 „
jęczmienia	965 „		1,000 „		1,000 „
owsa	208 „		158 „		180 „
grochu	287 „		168 „		120 „
rzepaku	39 „		40 „		3,310 „
nasion lnian.	78 „		37 „		„

Banknoty austryjackie 176,50 Mar. Banknoty rossyjskie 263,80.

M. Baranowski et Comp.

Przyp. Red. Dla ułatwienia obliczeń przypominamy że 1 ton=1000 kilogr.= 2000 ft. celnym = 2442 funtom naszym. Rsr. 100= Marek 263,80.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Za korzec Warsz. pszenicy od rsr. 5 kop. 80 do rsr. 6 kop. 30; żyta od rsr. 4 k. 35 do rsr. 4 k. 50; jęczmienia od rsr. 3 k. 75 do rsr. 4 k. 5; owsa od rsr. 2 k. 65 do rsr. 2 k. 75; grochu rsr. 6 k. 75; gryki rsr. 3 k. 75; koniczyny czerwonéj rsr. — k. —; koniczyny białéj rsr. — kop. —; kartofli rsr. 1 kop. 5.

Za pud mąki pszennej rsr. 1 k. 65; żytniéj rsr. 1 k. 20; kaszy jaglanéj rsr. 2 kop. 68³/₄; owsianéj rsr. 2 k. 75; jęczmiennéj rsr. 1 k. 41; gryczanéj grubej rsr. 1 k. 95; drobnéj rsr. 3 k. 69.

Za funt chleba pytlowego k. 2¹/₂; razowego k. 2; mięsa wołowego od 6 k. do 8 kop.; cielęciny 6¹/₂ k.; wieprzowiny 8¹/₂ k.; baraniny 6 kop.

Pud siana k. 40, pud słomy k. 30.

Wiadro spirytusu 76°/₀ Tral. rsr. 6 k. 45; wódki 46°/₀ Tral. rsr. 3 k. 50.

Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:		rsr. k.
Pozostałość gotowizny z dnia 17/29 Stycznia		68,524 47
wpłynęło od 19/31 Stycznia do 26 Stycznia / 7 Lutego		46,397 47²/₄
		114,921 94²/₄
wypłacono od 19/31 Stycz. do 26 Stycznia / 7 Lutego		59,905 13²/₄
Pozostałość gotowizny na dzień 26 Stycznia / 7 Lutego		55,016 81
Portfeil:	wexli szt.	na rsr. k.
Pozostałość z dnia 17/29 Stycznia	1,186	556,245 49²/₄
skupiono od 19/31 St. do 26 Stycznia / 7 Lutego	79	30,153 94
	1,265	586,399 43²/₄
wykupiono od 19/31 St. do 26 Stycznia / 7 Lutego	99	39,623 44
Pozostałość na dzień 26 Stycznia / 7 Lutego	1,166	546,775 99²/₄

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 lutego. Krąży pogłoska, że rząd roztrząsa projekt pozwolenia Żydom, którzy skończyli kurs w jakimbądź zakładzie naukowym, swobodnie zamieszkiwać we wszystkich miastach Rossyi.

Senat roztrząsa kwestję o najmie robotników i sług. Na obradach przytomni są wszyscy ministrowie oraz biegli.

Londyn, 4 lutego. Biuro Reuter zaprzecza pogłosce, że książe czarnogórski gotów jest za ustępstwa terytoryalne odwołać Czarnogórców walczących w szeregach powstańców.

„*Reichsanzeiger*“ ogłasza zniesienie zakazu wyprowadzania koni, i zawiadamia, że Bismarck jeszcze chory, i że cesarz go odwiedził.

Ledóchowski z ks. Edwardem Radziwiłem dziś rano odjechał do Pragi.

Londyn, 4 lutego. Russel w liście do Farleya oświadcza, że nie można ufać dekretom Sułtana, i że Turcy nigdy nie

ograniczenie stałéj płacy na taką kwotę, któraby wystarczyć może tylko na nieodbite potrzeby, na utrzymanie bardzo skromne, a nawet ubogie jego samego i jego rodziny“.— Pan K. przemawia za utrzymaniem stałém dostatniem i wystarczającém na utrzymanie życia, przedstawiając okoliczności, że tantjema, pomimo zdolności i wysileń rządcy, w latach nieurodzajnych może być żadna.

Co do wysokości tantjemy obaj ci panowie zgadzają się, że takowa udzielaną być powinna w procentach od czystego dochodu w ten sposób, że od pierwszych tysięcy dochodu ma być niższy procent, a od dalszych wyższy udzielany, co zaś do sposobu obrachowania czystego dochodu, autorowie w zupełnéj są niezgodzie. Pan W. radzi udzielić tantjemy częściowo z dochodu brutto, pan K. ryczałtem 3—4°/₀ z dochodu netto.

Jeszcze jedno doświadczenie ciekawe jest do zanotowania z „Ziemianina“ ze Stycznia r. b. Otóż wiele mówiono i pisano w przedostatnich latach o korzyściach, wynikających ze strzyżenia inwentarzy.

Doświadczenie specjalne, z całą ścisłością przeprowadzone na stacji doświadczalnéj przy akademji rolniczéj w Prószkowie (na Szlązku pruskim niedaleko Opola) istniejącéj, przekonały, że strzyżenie zwierząt w ogóle nie może być uważane za czynność racjonalną, a szczególniéj też inwentarzy roboczych, bo nietylko że niema najmniejszego celu, ale owszem jest szkodliwém ze względu, że ostrzyżony inwentarz silniéj żywić trzeba.

Strzydz krowy w wyjątkowych razach tylko będzie korzystném, gdy tracą apetyt, a po ostrzyżeniu obficie paszy dodać im można.— Najwięcéj opłaca się strzyżenie przy bydle opasowém, przy którém przedstawia tę korzyść, że zwierzęta, skutkiem powiększonego po strzyżu apetytu, lepiéj i prędzéj się utuczą.

Mazur z Płockiego.

dadzą równych praw chrześcianom; Russel radzi przeto powstańcom nie składać broni.

SPOSTRZEŻENIA STACYI METEOROLOGICZNÉJ PŁOŃSKIÉJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.

Rok i miesiąc.	Dzień.	Barometr w millim. sprowadzony do 0°. rano.	Barometr południe.	Barometr wieczór.	Ciepłomierz Celsiusa. rano.	Ciepłomierz południe.	Ciepłomierz wieczór.	Wilgotność powietrza w odsetkach. rano.	Wilgotność południe.	Wilgotność wieczór.	Kierunek i natężenie wiatru. rano.	Kierunek południe.	Kierunek wieczór.	Natężenie ozonu.	Chmury. rano.	Chmury południe.	Chmury wieczór.	Ilość wilgoci spadłéj w millimetrach.
Styczeń 1876 roku	29	64.2	64.1	64.7	— 5.5	— 4.8	— 5.8	98	94	100	w¹	sw¹	w¹	4.5	10	10	10	
	30	66.0	66.9	67.7	— 7.2	— 4.0	— 3.2	100	93	96	cisza	o¹	o¹	4.0	10	10	8	
	31	68.0	68.3	67.5	— 5.5	— 3.4	— 5.0	100	92	100	o¹	o¹	s¹	4.5	mgła	2	0	
Luty	1	65.9	64.9	64.1	— 7.5	+ 0.5	— 2.7	100	89	98	sw¹	sw¹	sw¹	3.5	0	0	1	
	2	62.2	61.5	60.5	— 3.6	+ 1.2	— 2.0	100	84	100	sw¹	s¹	s¹	4.5	2	0	0	
	3	60.0	60.8	60.1	— 5.0	— 0.8	— 0.5	100	92	98	sw¹	w¹	w¹	4.0	1	3	10	
	4	54.9	51.7	48.2	— 1.0	+ 0.4	— 1.7	100	96	95	s¹	s¹	s¹	3.0	mgła	10	10	

Uwaga. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki millimetrów.
Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6.
" " dla natężenia wiatru: 1, 2, 3, 4.
" " dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Teatr. dziś SKARBONKA, komedja.
W tych dniach, daną będzie Komedja w 5-u aktach K. Zalewskiego, p. t. „Przed ślubem".

Dziś rano zimna stopni $1^1/_2$.

OGŁOSZENIA.

Wydawca Z. Rościszewski. Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny J. Dunkel.